



# Seminaria europejskie

7. seminarium  
koordynator: Joanna Różycka-Thiriet

16 stycznia 2019 roku  
j.rozycka@schuman.pl

16 stycznia tematem seminarium była imigracja we Francji i w Serbii. Gośćmi seminarium były wolontariuszki z programu Erasmus+ - Alice Périer z Francji i Jana Maletic z Serbii, które odbywają wolontariat w biurze Fundacji Schumana.



Na początku wolontariuszki zadały uczestnikom kilka pytań, na które mieli odpowiedzieć tak lub nie. Po każdym pytaniu odbywała się krótka rozmowa. Czy zgadzasz się przyjąć migrantów w swoim kraju? Czy boisz się imigrantów? Czy jest za dużo migrantów?

Następnie prowadzące podały podstawowe definicje. Migrant to osoba, która przemieszcza się z jednego miejsca do drugiego z różnych powodów. Uchodźca to osoba, która jest zmuszona do wyjazdu z kraju. Każdy uchodźca jest migrantem, ale nie każdy migrant jest uchodźcą. Według francuskich statystyk Narodowego Instytutu Studiów Demograficznych (INED) migranci to 3,4% światowej populacji. W Polsce migranci stanowią około 1% ludności. W 2017 roku na świecie było 22,5 mln uchodźców, w tym 51% dzieci.

Potocznie sądzi się, że ludzie emigrują z biedniejszych krajów do tych bardziej dostatnich (a więc z Południa na Północ). Jest to faktycznie najpopularniejszy

kierunek. Ale mamy też migrację z Północy na Północ, z Południa na Południe (te dwie migracje mają zbliżoną skalę). Na przykład na Bliskim Wschodzie wiele osób udaje się do sąsiednich krajów, nie jedzie do Europy. Mamy też strumyczek migracji z Północy na Południe. Z tematem migracji powiązany jest temat inkluzji społecznej - włączania przybyszów w życie społeczeństwa, do którego przyjechali.

Potem wolontariuszka z Francji skupiła się na sytuacji w swoim kraju. Francja ma reputację państwa gościnnego. Wg ONZ migranci stanowią 12% ludności, podobnie jest w innych krajach Zachodniej Europy. Na początku XX wieku Francja przyjmowała dużą migrację z powodu wojen i braku rąk do pracy. W tym czasie była ogromna fala migracji z Polski. Obecnie największa liczba migrantów we Francji pochodzi z byłych kolonii. W przypadku Afryki chodzi głównie o Maroko, Algierię, Tunezję, Senegal i Mali. W Azji o Kambodżę i Wietnam. Zdaniem Alice Périer Francuzi opuszczając kolonie, zostawili je samym sobie. Teraz są uboższe niż przed kolonizacją. Stąd duża migracja z tych krajów.

W 2018 roku weszło w życie nowe prawo azylowe mające ograniczyć napływ migrantów. Np. na złożenie wniosków azylowych jest mniej czasu, na ich rozpatrzenie też (w przypadku decyzji odmownej szybciej może nastąpić deportacja). Tak więc Francja nie jest już tak gościnną jak kiedyś. Według Alice Périer to niedobrze.

Wolontariuszka przytoczyła również kilka historii o imigrantach. Mówiła o statku Aquarius, który uratował migrantów płynących z Libii, a którego Francja nie chciała przyjąć w swoich portach (nabrała wody w usta, czekając, aż zgodzą się na to inne kraje). W końcu statek zawinął do portu hiszpańskiego. Francuzka opowiedziała także o 15-latkę, której ojciec był uchodźcą z Kosowa. Została na wycieczce szkolnej zatrzymana przez służby i wysłana do Kosowa. Alice Périer pokazała też zdjęcie tzw. dżungli w Calais, gdzie koczują migranci chcący się przedostać do Zjednoczonego Królestwa. Ale podała również pozytywne przykłady. Opowiedziała o znajomym swoich rodziców – uchodźcy z Ugandy, który musiał wyjechać ze swojego kraju, ponieważ jego ojciec, minister, został zamordowany. W Francji był piosenkarzem. Pokazała film o imigrancie, który uratował we Francji dziecko. Droga z Mali do Francji zajęła mu 4 lata. W nagrodę za swój czyn otrzymał francuskiej obywatelstwo.

Podsumowując, Alice Périer podała powody obaw przed migracją. Po pierwsze to kwestia bezrobocia i zajmowania miejsc pracy przez migrantów. Migranci faktycznie zajmują miejsca pracy, ale te, których Francuzi nie chcą, lub biorą takie posady, gdzie brakuje specjalistów (np. brakuje wykwalifikowanych pracowników szpitali). Ludzie boją się też ataków terrorystycznych, boją się o bezpieczeństwo. Ale liczba migrantów nie przekłada się wprost na liczbę przestępstw. Niektórzy zaś nie lubią migrantów, bo są ksenofobami i rasistami.

Po tej części był krótki test. W którym kraju w Europie jest najwięcej Polaków? Który kraj plasuje się na drugim miejscu? Ilu Polaków jest we Francji? Ile Polaków jest w Serbii? Z jakiego kraju jest największa grupa imigrantów w Polsce?

Następnie Jana Maletic opowiedziała o imigrantach w Serbii. W tym kraju ważnym problemem są uchodźcy, ale nie ma tam wielu emigrantów ekonomicznych. Serbia była częścią Jugosławii. Rozpad tego państwa wywołał na początku lat 90. XX wieku kilka równoległych toczących się wojen. W ich efekcie pojawiła się duża ilość uchodźców. Trafiło wtedy do Serbii 800 000 uchodźców, głównie z Bośni i Chorwacji. Serbia liczy 7 mln osób, a więc była to duża liczba migrantów i duże wyzwanie. Z tamtych czasów pozostało jeszcze około 26 000 uchodźców. Reszta została włączona w społeczeństwo, mają pracę, ich dzieci chodzą do szkoły. Ci uchodźcy zostali tak dobrze przyjęci być może dlatego, że byli to głównie Serbowie, choć także Chorwaci i Bośniacy. W 2008 roku do Serbii trafiła z kolei spora grupa uchodźców z Kosowa.

Serbia ma duży problem z drenażem mózgow. Co roku kraj opuszcza ponad 30 000 młodych ludzi (wielu z nich nie ma w Serbii pracy). Jednak emigracja nie dotyczy tylko młodych, ale np. także pielęgniarek, bo zarabiają za mało, żeby godnie żyć w ojczyźnie. Większość osób jedzie do Niemiec i Austrii. Populacja kraju zmniejsza się, bo mało osób się rodzi, jest emigracja, a niewielu imigrantów przyjeżdża do Serbii. Serbia powoli znika, mimo że nie jest częścią Unii Europejskiej i nie jest tak łatwo do Unii wyjechać (potrzebna jest wiza). Aby sytuacja się zmieniła, potrzeba zmian politycznych i gospodarczych. Być może sytuacja się poprawi, jeśli w 2025 roku Serbia wejdzie do UE. Chociaż z drugiej strony – Chorwacja już w niej jest, a emigracja trwa. Jana Maletic dodała, że jej 2 siostry już są za granicą, ona teraz też wyjechała z powodu bezrobocia.

Serbia jest bardzo wielonarodowa. Są tam 22 mniejszości (około 1,5 mln osób). Dla porównania w Polsce mamy 14 mniejszości narodowych.

Obecnie ważnym tematem w Serbii są uchodźcy z Syrii, Afganistanu i Iraku. Szlak bałkański to jedna z najważniejszych dróg do Europy, w związku z czym od 2015 roku do Serbii trafiło około 1,5 mln uchodźców. Nie chcą jednak zostać w Serbii, ale iść dalej do UE. Wcześniej szli z Serbii do Węgier, ale odkąd Węgrzy postawili na swojej granicy płot, liczba uchodźców się zmniejszyła. I próbują się teraz przedostać do Unii przez Bośnię i Chorwację.

Serbia dobrze zajmuje się uchodźcami. Kraj ma infrastrukturę jeszcze z czasów wojen bałkańskich. Dzieci chodzą do szkoły, uczą się serbskiego, angielskiego. Nie ma większych incydentów z udziałem uchodźców, poza próbami przedostania się przez granicę. Obecnie w Serbii jest od 3 000 do 8 000 uchodźców, którzy mieszkają w ośrodkach, mają 3 posiłki dziennie. Ale nie planują zostać w tym kraju dłużej niż miesiąc, dwa.



Co-funded by the  
Europe for Citizens Programme  
of the European Union

Działania Fundacji Schumana są współfinansowane przez Unię Europejską, w ramach Programu *Europa dla Obywateli*



Przedstawicielstwo w Polsce

Seminaria objęte są honorowym patronatem Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce